

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Poznań, poniedziałek 28 lutego 1949 r.

Nr 58 '71

Dzięki waszej pomocy możemy ruszyć w pole choćby zaraz

- mówią chłopcy przybyli w odwiedziny do Cegielszczaków

W dniu wczorajszym przyjechali w odwiedziny do robotników Zakładów H. Cegielskiego mało i średnio-rolni chłopcy, by zadokumentować solidarność robotniczo-chłopską oraz wyrazić uznanie Cegielszczakom za ich bezinteresowną pomoc w naprawie maszyn i sprzętu rolniczego.

Pomimo niesprzyjającej pogody przybyli parcelanci z Ośrodków Maszynowych: Dąbrówki, Dopiewa, Swarzędza, Biskupice, Czerwonaka nad którymi patronat sprawują Cegielszczacy. Wspólnie z członkami ekip robotniczych wzięli oni udział w audycji radiowej, którą pod kierownictwem ob. Strugarka transmitowano na fali ogólnopolskiej.

nich. Dziś dzięki pomocy robotników zmartwienie to jest już za nami. Czekamy na orkę z naprawionym sprzętem, w pole wyruszyć możemy choćby zaraz. Słowa te zebrani chłopcy przyjmują hucznymi brawami.

Parcelant ze wsi Biskupice Ludwik Nawrot — opowiada mieszkańcom innych wsi ile to naprawiono u nich traktów i siewników, ile podkuto koni.

Gmina Siedlec radiofonizuje szkoły

Gmina Siedlec, w powiecie wolsztynie, uczyniła duży krok naprzód w dziedzinie radiofonizacji szkół. Staraniem i kosztem Zarządu Gminnego, radiofonizowane w bież. roku szkoły w Siedlcu i Zakrzewie, a w najbliższych dniach, zostaną radiofonizowane szkoły w Chobienicach i Kiełpinach. Szkoły w Tuchorzy i w Tuchorzy Starej, które zebrały znaczne sumy na radiofonizację, uzyskają również pewną pomoc z gminy.

Nadmienić wypada, że w Siedlcu znajduje się również wzorowy internat dla młodzieży szkolnej okolicznych wiosek. (kt)

Gnieźnieńska Przetwórnia „Bacon” przystąpiła do produkcji wyrobów mięsnych

Z dniem 26 bm. jeszcze jedna placówka przemysłowa na terenie Wielkopolski rozpoczęła produkcję.

Po przebudowie kompleksu budynków, mieszczących do-

tychczas warsztaty samochodowe, gnieźnieńska Przetwórnia Mięsa Okręgowej Spółdzielni Mięsnej (Bacon-Export) przystąpiła do produkcji wyrobów mięsnych.

W chwili obecnej całość produkcji przeznaczona jest wyłącznie na zaspokojenie potrzeb rynku miejscowego. Przewiduje się jednak, że już w niedalekiej przyszłości, po zwiększeniu podaży żywca, nastąpi uruchomienie działu produkcji konserw mięsnych, przeznaczonych na eksport.

Przetwórnia zatrudnia na razie tylko niewielką liczbę pracowników. Po dalszej rozbudowie budynków i urządzeń technicznych liczba pracowników zwiększona zostanie do około 100.

Zaznaczyć należy, że uruchomiona ostatnio przetwórnica jest już trzecią z kolei placówką przemysłową, oddaną przez Okręgową Spółdzielnię Mięsa w Gnieźnie do użytku. W roku ubiegłym uruchomiono bekoniarnię i tucznikarnię drobin.

Nie gry wojenne a twórczy pierwiastek pracy będą podstawą wychowania harcerskiego

Z odprawy Zw. H. P. Okręgu Wielkopolskiego

ZHP wspólnie z delegatami Kuratorium i ZMP. W imieniu Wielkopolskiej Chorągwi Wielkopolskiej Chorągwi Harcerskiej, hm. Maria Fietlerówna. Referat organizacyjny wygłosił komendant Wielkopolskiej Chorągwi Harcerskiej hm. Czesław Karcz.

Rysem charakterystycznym planu, wytyczonego na obradach jest oparcie systemu wychowania młodzieży harcerskiej (7—15 lat) o pracę. Elementami świata dziecięcego to nie „śmieć się, mocować i jeść, jak fałszywie uczy teoria baden-powellowska, lecz poznawanie i uczenie się w zabawie dobrodziejstwa i pożyteczności pracy jako najbardziej twórczego pierwiastka.

„Dzieci chcą, by powiedziec im dlaczego są biedni i bogaci — mówi hm. Karcz — by powiedziec im dlaczego są głodni i jak powstało życie na świecie, jakie prawa rządzą życiem ludzkim. Trzeba skończyć z błędnymi „puszczańskimi” teoriami wychowawczymi. Nie można trzymać dzieci pod kłosem i w izolacji. „Puszczaństwo” to przygotowanie do podbojów dążeń imperialistycznych, to gra, to odsuwanie dzieci od aktualnych zagadnień życia”.

Hm. Karcz podkreślił ważną rolę, jaką ma spełniać Harcerska Służba Polsce w wychowywaniu dziecięcych szeregów.

Praca na tym odcinku była trudna z powodu niezrozumienia roli H. SP oraz z braku dostatecznej liczby wykwalifikowanych instruktorów.

W roku ubiegłym na obozy letnie H. SP wyjechało 18 tysięcy dzieci z Okręgu Wielkopolskiego. Organizacja obozów wiele pozostawiała jeszcze do życzenia.

W tym roku nie będzie powiększało się ilości obozów, położą się raczej silny nacisk na ich dobre i celowe zorga-

nizowanie. Stałą pomocą w organizowaniu nowej pracy ZHP będą instruktorskie kadry typowane przez ZMP i Pow. Okr. SP. Także Kuratorium Okr. Wlkp. przewiduje oddanie do dyspozycji ZHP młodych nauczycieli, których zadaniem będzie opieka lub prowadzenie drużyn harcerskich.

Prelegent wskazał w dalszym ciągu swego referatu na konieczność umasowienia Zw. przez zakładanie przy wszystkich szkołach podstawowych drużyn harcerskich i włączenie do nich całej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Zapowiedział dalej likwidację osobnych komend żeńskich i męskich. Komendy te zostaną scalone i pokrywać się będą z powiatami. ZHP uzyska od państwa dużą pomoc finansową, co umożliwi zatrudnianie stałych etatowych pracowników.

Ciekawe wykopaliska historyczne odkryto na budowie Wspólnego Domu w Poznaniu

Ciekawego odkrycia dokonali wczoraj pracownicy dyrekcji PKP Poznań, zatrudnieni przy budowie Wspólnego Domu, którzy w czasie wykopywania ziemni na głębokości 1 metra znaleźli monetę z 910 r., kawałek żelaznego miecza, cząstkę glinianych naczyń, oraz ząb zwierzęcia niezwykłej wielkości.

Należy przypuszczać, że w tym miejscu znalazły się więcej podobnych przedmiotów, którymi winno się zainteresować Muzeum Prehistoryczne. (ZB)

Lekarze polscy o osiągnięciach leśnictwa w Związku Radzieckim

WARSZAWA. Dnia 26 bm. na zebraniu sekcji lekarsko-dentystycznej Zw. Prac. Służby Zdrowia dr Stadnicki wygłosił referat pt. „Wrażenia z pobytu w klinikach stomatologicznych w Moskwie i Leninigradzie”.

Było to bogato ilustrowane przezroczami sprawozdanie z podróży zaproszonych przez radzieckie Ministerstwo Zdrowia polskich lekarzy-specjalistów na 3-miesięczne tzw. kursy udoskonalenia.

Polscy lekarze spotkali się w ZSRR z serdecznym przyjęciem i mogli naocznie przekonać się o wynikach pracy i osiągnięciach leśnictwa radzieckiego.

Dzięki akcji przesiedleńczej 25 tys. rodzin chłopów bezrolnych i małorolnych zagospodaruje Ziemię Zachodnią w roku bieżącym

WARSZAWA. W Ministerstwie Administracji Publicznej odbyła się pod przewodnictwem min. Wolskiego konferencja kierowników wojewódzkich oddziałów PUR oraz naczelników wojewódzkich wydziałów osiedleńczych, poświęcona planowi przesiedleńczo-osiedleńczemu w roku 1949.

Plan przesiedleńczo-osiedleńczy na rok bież. przewiduje przemieszczenie z ziem dawnych na Ziemię Odzyskaną 25 tys. rolników-chłopów bezrolnych i małorolnych z gospodarstw karłowatych i nieproduktywnych oraz tych gospodarstw, których grunty w planach Ministerstwa Leśnictwa przewidziane są na zalesienie. Planowa akcja przesiedleńcza stwarza nie tylko możliwość zaludnienia, zagospodarowania i scalenia Ziemi Zachodniej z macierzą, ale również dogodne warunki dla przebudowy ustroju rolnego na ziemiach dawnych.

Główny kierunek przesied-

leń ześrodkowany będzie w roku bież. na najbardziej chłonne tereny woj. szczecińskiego, gdzie przewiduje się osiedlenie 12 tys. rodzin, 8,5 tys. rodzin osiedli się w woj. olsztyńskim, 2 tys. rodzin w woj. wrocławskim, 2 tys. na Ziemi Lubuskiej oraz 1 700 w woj. białostockim i 800 w woj. gdańskim.

Dla umożliwienia jak naj-

Ogólnopolski kurs komendantek „SP”

OLSZTYN. W dniu 25 bm. w Kortowie pod Olsztynem zakończony został ogólnopolski kurs dla komendantek pocztowych hufców „SP”. Kurs ukończyło 60 dziewcząt. Wyróżniły się wśród nich: A. Statkiewicz z Poznania, W. Lesko z Warszawy, F. Bratkówna z Krakowa i H. Malinowska z Lublina. Wyróżnione absolwentki otrzymały nagrody, ufundowane przez Ministerstwo Poczty i Telegra-

fu. Nowoobejmujący gospodarstwa na ZO mogą korzystać również z średnioterminowych kredytów na zasiewy.

Z poważnych również ulg korzystać będą osiedlający się na Ziemiach Zachodnich w zakresie opodatkowania i wpłat na Społeczny Fundusz Oszczędności. Przewiduje się utrzymanie wszystkich dotychczasowych ulg, przewidzianych dekretem o podatkach komunalnych, a ponadto dalsze poważne ułatwienia w uzyskaniu zarówno ulg, jak i zwolnień podatkowych dla małych i średniorolnych chłopów.

Pocztą dociera wszędzie

1.797 gromad w woj. poznańskim korzysta z połączenia telefonicznego

Pocztowcy okręgu poznańskiego mają za sobą poważne osiągnięcia. Poznań jeszcze był w ogniu, Cytadela się jeszcze broniła, a już w dniu 5. 2. 45 r. zgłosiło się do pracy pierwszych 87 pracowników, którzy rozpoczęli działać w grupie pocztowej pod kierownictwem obecnego naczelnika wydziału D. Osńskiego, ob. ob.: Krukowskiego, Olszewskiego, Sołtyskiego, Fundamenta i Jaskółki. Łączność z resztą kraju nawiązana została w dniu 14. 2. 1945 roku; z obecnego urzędu pocztowego Poznań 2 po raz pierwszy przewieziono korespondencję do Łodzi.

Okręg poznański posiada w tej chwili: 36 central automatycznych w urzędach na 19 830 numerów, 16 813 aparatów oraz 703 centrale automatyczne u abonentów z 4961

numerami. Uruchomiono 472 centrale miejscowej baterii w urzędach na 16 994 nr. nr., zainstalowano 11 572 aparatów oraz 434 centrale M. B. u abonentów na 3224 numery.

Dla ruchu telegr. uruchomiono 48 dalekopisów i 7 aparatów Morse'a. Odbremontowano 750 km kabla i 16 800 km żył kablowych w kablu dalekosiętnym.

Chcąc pracowników Okręgu jest telefonizacja wsi i popularyzacja czytelnictwa na wsi. Gazeta rozchodząca się za pośrednictwem listonoszy wie-

skich w ilości 223 925 egzemplarzy w prenumeracie zleconej i telefon łączy wieś organicznie ze wszystkimi dziedzinami życia państwa. Na ogólną ilość 4380 gromad, 1797 korzysta już z urządzeń telefonicznych i niedaleka chwila, gdy stan telefonizacji wsi wyniesie 100 proc.

Osiągnięcia te są dziełem 8471 pracowników umysłowych, listonoszy, techników, monterów (z tego 1497 listonoszy wiejskich), pracujących w 652 placówkach na terenie okręgu. Na kursach fachowych wyszkolono 2228 pracowników z nowych kadr. Są one wynikiem

troski nieustannej o postępowanie przez przyspieszenie obiegu korespondencji za pomocą korzystnych zmian w planie komunikacji pocztowej, powiększenie taboru pocztowo-kolejowego i mechanicznego, szersze wykorzystanie komunikacji lotniczej, zwiększenie ilości skrzynek pocztowych, zaprowadzenie codziennego doręczania przesyłek na wsi na terenie całego okręgu, zwiększenie obrotu przesyłek, sprawności urządzeń liniowych, automatyzacji i modernizacji central telefonicznych i usprawnienie całego aparatu pocztowo-telekomunikacyjnego.

Okręg poznański dysponuje nowym typem pracownika uświadomionego ideologicznie, znającego wartość pracy, podejmującego z entuzjazmem hasło współzawodnictwa pracy, świadomego udziału jego rąk i mózgu we wspólnym wysiłku całego narodu. (m)

Nad spokojnym, cichym fiordem.



...zawisł' cień

(Stany Zjednoczone pragną wciągnąć państwa skandynawskie do „paktu atlantyckiego” — z prasy)

Wagrowieccy kolejarze

sami budowal będą mieszkania dla siebie

Na rozszerzonym zebraniu zarządu Związku Zawodowego Kolejarzy, koło Wągrowiec (Z. Z. K.), w wolnych głosach padł wniosek budowy mieszkań kolejowych dla pracowników, posiadających najgorsze warunki lokalowe.

W tym celu utworzono specjalny Komitet, który zajmie się powyższą sprawą.

Oprócz tego pracownicy kolejowi zobowiązali się czynnie dopomóc władzom PKP do przyspieszenia budowy mieszkań, dając swój wkład — bezpośrednio, dodatkową pracę, poza godzinami służbowymi.

Na pierwszą symboliczną cenę giełdę na tymże zebraniu obcni samorządnie ofiarowali ogólną kwotę 3.700 zł.

KRONIKA

POZNANIA

28

lutego

W żółtejsze telefony

Dziur pełni — Szpital Miejski nr tel. 16-21,2
Pogotowie P. C. K. — 6606.
Straż Pożarna — 1888, 7777.
Komenda Milicji Obyw. — 7652 7657.
Inf. Pocztowa — 08; inf. kolejowa 5228.
Pogotowie techn. Elektryczni 51261.
Nocne dyżury aptek: M. Rokosowski 47, Mickiewicza 22, Daszyńskiego 61, Wrocławska 31, Wielka 11, Staroleśka, Główna 53.



TEATR WIELKI — Dziś nieczynny
TEATR POLSKI — godz. 19.00 „Major Barbara” — obsada premierowa. Reż. W. Horzycy i oprawa dekoracyjno-kostiumowa T. Kalinowskiego.

TEATR NOWY — godz. 19.30 „Król Ryszard III” — Reżyseria E. Chaberskiego. Dekoracje St. Jarockiego. W roli tytułowej dyr. Szczerbowski.

TEATR AKTORA I LALKI — godz. 19.00 „Nadzieja” — Hejermanna's'a.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Oma zina Sinołobego” — Sawoir'a. W rolach głównych Artur Miodnicki i Ada Zasadzińska. Dekoracje Zygmunta Szpilgiera.

ZESPÓŁ KAMERALNY T.P.Z. — godz. 19.30 „Gra serc”.

—O—

Apollo godz. 16, 18 i 20 „Skarb”
Bałtyk godz. 15.30, 19.00 i 20.30 „Trzeci Szurm”
Muza godz. 13, 15.30, 18, 20.30 „Gas nacy plemień”
Rialto godz. 14, 16, 18 i 20 „Siostra lokajka”
Warta godz. 14, 16, 18 i 20 „Przećucie”
Warta godz. 10, 11, 12, 13, 14 „Program aktualności nr 8”.

Młodzież odalanowska zorganizowała akademię w rocznicę Armii Radzieckiej

W związku z 31 rocznicą powstania Armii Radzieckiej młodzież odalanowska zgrupowana w ZMP oraz Gimnazjum miejscowym wystąpiła łącznie z Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z piękną inicjatywą zorganizowania uroczystej akademii. Akademia ta odbyła się w dn. 3 lutego br. w sali Domu Kultury w Odalanowie. Sala była wypełniona całkowicie, a wykonawcy programu zdobyli sobie poklask licznie zgromadzonej publiczności.

Akademii zagrał prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. J. Cofalski okolicznościowym przemówieniem, po czym prezes ZMP w Odalanowie ob. Marszałek wygłosił krótkie

przemówienie o przyjaźni polsko-radzieckiej, a ob. Pleśkacz omówił szeroko i gruntownie rozwój, powstanie i działalność Armii Radzieckiej. Wszystkie przemówienia były gorąco oklaskiwane.

Z kolei nastąpiły produkcje artystyczne. Orkiestra OSP Odalanów odegrała hymn radziecki a uczniowie i uczennice miejscowego gimnazjum wygłosili szereg recytacji poświęconych Armii Radzieckiej, obrońcom Stalingradu i in. Chór gimnazjalny wykonał szereg pieśni w języku rosyjskim, które spotkały się z gorącym przyjęciem publiczności. Akademię zakończono odśpiewaniem „Miejdzynarodówki”. (op)

Instruktorzy budownictwa wiejskiego

zapoznali się na kursie w Środzie z nowoczesną budową osiedli

W Środzie został zakończony Kurs Instruktorów Budownictwa Wiejskiego, zorganizowany przez Wydział Budownictwa Wiejskiego przy Ministerstwie Odbudowy. Kurs ten rozpoczął się w dn. 1 grudnia r. ub. Brało w nim udział 37 kandydatów, w tym jedna kobieta, rekrutujących się z wszystkich powiatów województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej. Większość z nich stanowili robotnicy, drobni rolnicy, murarze, cieśle, stolarze itd.

Wszyscy kursanci zostali zakwaterowani w miejscowej burse szkolnej. Wykłady prowadzone przez 11 wykładowców kontynuowano w szkole powszechnej jak również w Gimn. i Lic. Państwowym.

Ogólna ilość godzin wykładów wyniosła 210. Reszta czasu w ilości 81 godz. przeznaczona została na ćwiczenia i praktykę na miejscowych obiektach budowlanych Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Środzie, w warsztatach rzemieślniczych tak na miejscu jak i w Poznaniu.

Oprócz zajęć czysto fachowych, kursanci poświęcali godziny wieczorne wolne od zajęć na prace świetlicowe, gdzie szeroko omawiano ważne problemy państwowe, gospodarcze i polityczne jako nieodzowne dla każdego działacza wiejskiego. Urządzono również wycieczki do Poznania, gdzie uczestnicy kursu mieli możliwość zaznajomienia się z nowoczes-

nyimi zasadami budownictwa na szeregu nowoczesnych budowach kontynuowanych w Poznaniu. Zwiedzono Cytadelę poznańską, Muzeum Wielkopolskie.

Innym razem urządzono wycieczkę do pobliskiego Środzian-Kórnik, gdzie zwiedzono m. in. regionalne muzeum.

W dobrze zorganizowanym kursie, szybko wyczerpywał się szeroko zakreślony przez Ministerstwo Odbudowy program, który został w całości zrealizowany.

Przeprowadzone na końcu egzaminy pisemne ze znajomości rysunku technicznego, języka polskiego, arytmetyki i innych przedm. wypadły dobrze ku ogólnemu zadowoleniu wykładowców. Z ogólnej liczby 37 kursistów, którzy ukończyli kurs, siedmiu zakwalifikowano na drugi kurs wyższego rzędu.

Zakończenie kursu miało charakter bardzo podniosły i uroczysty. Przy udziale delegatów partii politycznych, przedstawicieli władz miejskich i powiatowych oraz cechów i organizacji społecznych nastąpiło uroczyste wręczenie świadectw, zakończone wspólnym podwieczorkiem. (gr)

Oddział Ligi Kobiół w Gorzowie nie wywiał się ze swych zobowiązań

W Gorzowie odbyło się Walne zebranie wydziału kobiecego przy Komitecie Powiatowym PZPR pod przewodnictwem delegatki z K. W. tow. Zdrojeckiej. Wśród wielu aktualnych lokalnych zagadnień, szczególną uwagę zwrócono na usprawnienie działalności Ligi Kobiół.

Stwierdzono w pracy Ligi Kobiół duże niedociągnięcia organizacyjne. Po dyskusji na miejsce dotychczasowego wprowadzono narazie Zarząd Tymczasowy. W dalszej części zebrania uchwalono zorganizować kurs dla pielęgniarek z tym, że stroną organizacyjną zajmie się Związek Zawodowy Prac. Spółdzielczych.

W dalszej dyskusji okazało się, że w wielu zakładach pracy Fundusz Socjalny niewłaściwie rozprawdzano, oraz za mało poświęcono uwagi zagadnieniom opieki nad Matką i Dzieckiem. Zmieni się także w

powiecie wygląd zewnętrzny niektórych przedszkoli, wzmocni się akcje dożywiania w szkołach, które pozostawiają wiele do życzenia. El-be

Spęd i skup żywców w RAMACH AKCJI „H” w pow. obornickim

Akcja „H” na terenie powiatu obejmuje coraz szersze kręgi małych i średniolokalnych. Referat spędu i skupu żywców przy Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” mający na celu akcję kontrolno-sprawozdawczą notuje za czas od 10. 2. do 19. 2. następujące dane:

Spędzono 116 świń, 18 sztuk bydła, 6 sztuk młodzieży bydłowej, 57 cieląt i 4 owce z czego zaopatrzono rynek we-

cin. Petrusiewicz, wygłaszając w pierwszej części obrad obszerny referat na temat najbardziej aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

Piętnując politykę imperialistów anglosaskich, dążących do podporządkowania sobie świata i przeciwstawiając jej pokojowe dążenia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — mówca stwierdził, że setki milionów ludzi na całym świecie konsekwentnie walczą o zachowanie pokoju, który jedynie jest w stanie poprowadzić ludzkość na drogę rozwoju i dobrobytu. Dłuższą część swego przemówienia tow. wicemin. Petrusiewicz poświęcił ocenie sytuacji w gospodarce kraju.

Do najważniejszych zadań, jakie w najbliższym okresie czasu winny być zrealizowane mówca wyliczył: przyspiesze-

nie wykonania planu 3-letniego, podniesienie hodowli trzody chlewnej w ramach akcji „H”, wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, podniesienie pracy wychowawczej wśród ogółu młodzieży polskiej, przeciwstawianie się wrogim podstępom reakcji usiłującej zahamować rozwój gospodarczy kraju oraz wzmocnienie dyscypliny i sprawności działania szeregow członków PZPR.

Referat który zyskał pełną aprobatę zebranych przyjęty został burzliwym oklaskami.

W drugiej części obrad omawiano sprawy organizacyjne. W dyskusji wielu delegatów chłopów małych i średniolokalnych zadeklarowało w imieniu setek chłopów pow. gnieźnieńskiego pełne poparcie dla planów rządu, a szczególnie dla akcji „H”.

Na zakończenie konferencji dokonano wyboru nowych władz Komitetu Powiatowego PZPR w Gnieźnie. (h)

Pracownicy tartaku Lasów Państwowych w Obornikach odznaczeni za ofiarną pracę

W udekorowanej sali kina „Muza” w Obornikach odbyła się uroczystość wręczenia przodownikom pracy tartaku Lasów Państwowych nagród i dyplomów.

Przewodniczący Rady Zakładowej, tow. St. Frackowiak, powitał licznie przybyłych gości. Kierownik tartaku, ob. K. Olejniczak, dał krótki zarys rozwoju przedsiębiorstwa, podkreślając wielki wkład pracy robotników: obronę tartaku przed zniszczeniem przez Niemców, szybkie uruchomienie go po wyzwoleniu i wysiłek pracy całej załogi w celu dostarczenia drewna na odbudowę zniszczonych mostów. Była to ciężka praca, wykonywana również w nocy, przy świetle

świec i lamp naftowych. Przez szybkie jej ukończenie robotnicy umożliwili terminowy przebieg wojny radzieckich na drugi brzeg Warty.

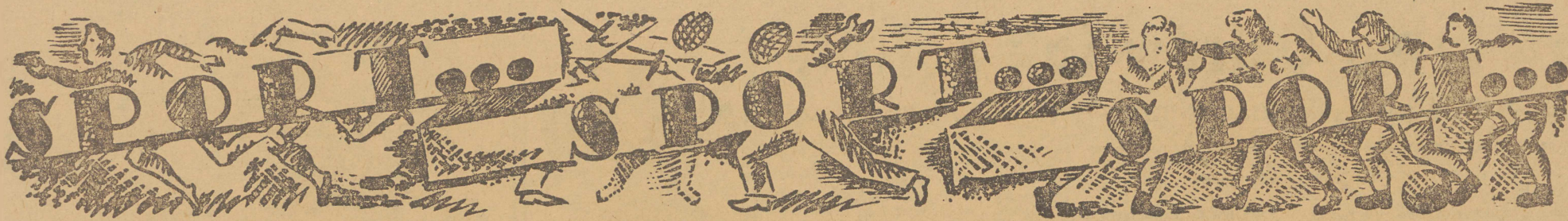
Współzawodnictwo doprowadziło do usprawnienia pracy, do maksymalnego wykorzystania istniejących środków technicznych i transportowych. Mimo przestarzałych urządzeń, załoga tartaku przewyższyła trzykrotnie wydajność pracy w stosunku do roku 1938.

Dyplomami uznania i premie otrzymali: tow. K. Krakowiak, ob. J. Jankowiak, W. Nickiel, tow. St. Woźniak, ob. J. Job, ob. J. Jankowiak, ob. J. Wiczyński, ob. St. Węcka, tow. B. Chudy i ob. L. Jankowiak.

Dla uczestników uroczystości wyświetlono film pt. „Skarb Farzana”. (ol)

Czytali

prasa partyjna



Bez Pappa i Rodaka z Luedkem i Kudłacikiem

Polska remisuje z Węgrami 8:8

Kolczyński przegrywa z Martonem. Szymura najlepszym polskim zawodnikiem. Mistrz Europy Bogacs uległ Matlochowi

(Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Wrocławia)

Międzynarodowy mecz bokserski seniorów Węgry — Polska zgromadził w wrocławskiej Hali Ludowej ponad 20 tysięcy widzów. Kilka dalszych tysięcy słuchało transmisji przebiegu walk na ulicy. Poziom spótkania nierówny. W kilku wypadkach Węgrzy nie grzeszyli dżentelmeńskim sposobem walki.

Z Polaków najlepiej wypadł Szymura, który tylko dlatego nie znoкауował przeciwnika, że sędzia ringowy pozwolił Węgrowi na trzymanie Polaka przez całą trzecią rundę. W dalszej kolejności należy wymienić Chychlę, Matlocha oraz Luedkego. Kolczyński zasadniczo zawiódł, bowiem nie potrafił on przez pierwsze dwie rundy ani razu uderzyć przeciwnika prawą.

Z Węgrów najlepiej wypadł Bednay i Marton, dobrze również walczyli Buday i Bene. Bogacz, mistrz Europy, nie specjalnego nie pokazał, unikając wyraźnej walki.

Zawodnicy na ringu

Punktualnie o godz. 12 na ring wchodzi drużyna gości, a następnie Polacy. Przemówienia, hymny, i mecz się zaczyna.

Luedke — Bednay. Bednay pokazuje dobry boks. W pierwszej rundzie wyrównanej poznania atakuje, ale Węgier pewnie blokuje i ładnie punktuje. W drugiej rundzie szybszy Węgier uzyskuje przewagę, którą po-

większa jeszcze w trzeciej rundzie. Zwycięża rutyna i technika Bednaya.

Węgier doskonale chodził na nogach i miał urozmaicony repertuar ciosów, a poza tym fizycznie był o wiele silniejszy od młodszego Polaka.

Grzywocz — Horwath. Walka nieciekawa. Początkowo zawodnicy badają się, po chwili pierwszy Grzywocz rozpoczyna atak. Kilka celnych trafień z doskoku zmusza Węgra do ratowania się trzymaniem. W drugiej rundzie Horwath otrzymuje napomnienie ale pomimo to bije poniżej pasa i tylko ochrania ratuje Polaka przed konuzją. W ostatniej rundzie Węgier zapomina o otrzymanych ostrzeżeniach i napomnieniu bije w dalszym ciągu nieczyste ciosy, za co po dwóch dalszych napomnieniach zostaje zasygnalizowany.

Matloch — Bogacs. Największa niespodzianka dnia. Polak w pierwszej rundzie nie atakuje, czekając na starego wyjadacza ringowego. Węgier stosuje szereg tryków i kombinacji. Od czasu do czasu Matloch wypuszcza kontrę i poprawia prawym sierpem na szczękę. Węgier mało bije. Matloch — braki techniczne, natrafia ambicją. W ostatniej rundzie Polak przechodzi do ataku i ostrej wymiany ciosów, wygrywając rundę. Walka właściwie remisowa, sędziowie jednak przyznali zwycięstwo Matlochowi za inicjatywę i za atak.

Kudłacik — Buday. Kudłacik w ostatniej chwili ściągnięty ze Swidnicy zastąpił nieprzybyłego Rodaka.

Zmierzył się on ze starszym rutyniarzem, wyższym i o długim zasięgu rąk Budayem, który ponadto przewyższa go siłą fizyczną. Buday walczy z prawej pozycji, co dla Kudłacka sprawia wiele

kłopotu. Już w pierwszej rundzie Węgier trafia kilka razy w żołądek i szczękę, opanowując sytuację. Kudłacik w drugim starciu otrząsa się i bije kilka udanych prawych, wyrównując dotychczasowy stan. W ostatnim kole Polak rzuca się do ataku, ale to wszystko nie wystarcza, żeby odebrać zwycięstwo Węrowi. Ogłoszony wynik publiczność przyjmuje gwizdami zupełnie niesłusznymi, bowiem zwycięstwo Węgry, choć minimalnie, ale było w pełni zasłużone.

Chychla — Zahorsky. Polak z miejsca przyjmuje inicjatywę zadając ciosy z każdej pozycji. Zahorsky jest przeciwnikiem nieprzyjemnym. Przytrzymuje i bije w tył głowy, ale Chychla daje z nim radę i mając we wszystkich starciach przewagę, odnosi zasłużone zwycięstwo.

Kolczyński — Marton. Najbardziej oczekiwana walka dnia zawiódła 20-tysięczną publiczność, bowiem Kolczyński nie specjalnego nie pokazał, nie umiając trafić prawą swego przeciwnika.

W pierwszej rundzie panem sytuacji jest Węgier, który czuje się na ringu lepiej od swego niemrawego przeciwnika. W drugiej rundzie Kolczyński czeka, a Węgier systematycznie zbiera lewymi prostymi punkty. W ostatnim starciu wszyscy oczekują od Kolczyńskiego zrywów, lecz niestety, nie potrafi on zdobyć się na nic innego, jak tylko asystę. Zwycięża na punkty Węgier. Publiczność wynik spotkania przyjęła bez protestu.

Szymura — Kapocsi. Polak zaczyna spokojnie, niemal flegmatycznie, rozbija jednak Węgra, dążąc do zwarcia, lewymi prostymi. W drugiej rundzie Węgier uderza poniżej pasa, co denerwuje Szymurę, który przechodzi do gwałtownego ataku, wypuszczając kilka bolesnych ciosów na szczękę i żołądek. Po tych ciosach Kapocsi jest zamroczony i sędzia liczy go na stojąco. Gong. Do ostatniego starcia Węgier przystępuje półprzytomny. Szymura jednak choć trafia dość celnie, kilka razy, nie może zadać kończącego ciosu. Węgier z trudem wytrzymuje do końca walki.

Schodzącego z ringu Szymurę publiczność oklaskuje i śpiewa: „Sto lat”, a Papp i Bednay składają mu gratulacje.

Klimecki — Bene. Klimecki do spotkania z Węgrem przygotował się starannie. W pierwszej rundzie wymiana ciosów, w której Węgier wypuszcza kilka niebezpiecznych sierpów. Polak stosuje ładne proste kontrę, które osadzają Węgra. W drugiej rundzie zawodnicy walczą na remis. W ostatnim

starciu Polak przechodzi do ataku i, na początku trafia kilka razy, pod koniec jednak słabnie i dwukrotnie przewraca się z przeciwnikiem na deski. Zwycięża Bene zasłużenie.

W ringu sędziował Lisowski na punkty Lajos Nagy (Węgry) Velecki (CSR) i Lewicki (Polska).

Stefan Trzcinski

Co by było, gdyby zamiast Martona — Papp?...

Zdziwił nas brak na ringu Kasperczaka, w miejsce którego wystąpił Luedkego. Okazało się, że kapitan Derda, Kasperczaka wyrzucił z meczu w Gdańsku a Luedkego wystawił we Wrocławiu dlatego, że Luedke przygotowuje się do małej matury i w dni powzedniej nie opuszcza żadnej lekcji.

Kolczyński oświadczył po meczu że dlatego słabo wypadł, gdyż ostatnio mało trenuje.

Kpt. Derda stwierdził, że Kolczyński w tej formie z Pappem przegrałby bardzo wysoko. W walce z Martonem gdyby nie udawał się w wymianie ciosów i stosował dystans to wypadłby o wiele lepiej.

Sędzia Węgierski Magiar Geza wyraził wielką chęć zobaczenia w Gdańsku walki pomiędzy Szymurą i Pappem.

Stamm był bardzo zadowolony z debiutu w reprezentacji seniorów Matlocha i Luedkego.

Z.Z.K. - K.S. Luboński 9:1

Wczoraj odbył się mecz piłkarski między drużyną ligową Z. Z. K. a mistrzem A klasy Z. Ch. K. S. Luboń na boisku w Dębce. Dla Z. Z. K. bramkę w pierwszych 10 minutach zdobył Anioła, drugą bramkę w piętnastej minucie zdobył Kołtuński. Do przerwy gra była na równym poziomie.

Po przerwie w 55 minucie bramkę zdobył Gagolewski, po minucie ten sam zawodnik zdobył 4 bramkę. W 62 minucie

Nowy narybek lekkoatletyczny

Sekcja lekkoatletyczna ZPKS Warta zorganizowała ub. tygodnia trójbój dla początkujących, niezrzeszonej młodzieży. Zgromadził on na starcie w hali Wój. Ośr. KF. 20 juniorów, z których szczególnie obiecującymi wynikami wykazał się 18-letni Szczeciński. Wygrał on zdecydowanie we wszystkich 3 konkurencjach, uzyskując na 60 m — 7,5 s., w sk. w dal — 5,54 m oraz w kuli 5 kg 11,80 m.

„V sechny Polski Sportovce zdravi“



Międzynarodowy sędzia Velecki (CSR), który jako neutralny arbitrował mecz Polska — Węgry we Wrocławiu za pośrednictwem „Gazety Poznańskiej” pozdrawia wszystkich polskich sportowców.

Udany debiut „Gwardzistów” mogileńskich wicemistrz Pomorza pokonany 9:7

W Mogile odbył się mecz bokserski pomiędzy debiutującą drużyną ZS Gwardia Mogiło i wicemistrzem Pomorza ZZZ Inowrocław.

Wobec braku przeciwników w wadze półciężkiej, odbyły się dwie walki w wadze średniej.

Wyniki poszczególnych walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy ZZZ Inowrocław): w wadze muszej — Schule I wygrywa w 2 starciu przez techniczny nokaut z Duszyńskim. W wadze koguciej Schule II wy-

punktował Andrzejewskiego. W w. piórkowej Głoniak znoкауował w 2 rundzie Wierzbickiego. W wadze lekkiej Nowak poddaje się już po 10 sekundach walki Kulberdzie. W wadze półśredniej Boliński poddaje się w 1 rundzie Guziłowskiemu. W wadze średniej I Czapla poddaje się Stepczykowi. W wadze średniej II Mochaluk remisuje ze Skubiszakiem. W wadze ciężkiej Morawski po dramatycznej walce przegrywa na punkty z Cerkaskim.

Wygra... przegra... zremisuje...

Już od 20 marca na terenie całej Polski rozpoczyna się rozgrywkę ligową. Redakcja „Gazety Poznańskiej”, („Gazety Wielkopolskiej”, „Gazety Lubuskiej”, „Gazety Kalskiej”, „Gazety Ostrowskiej”) będzie zamieszczała tygodniem przed poszczególnymi spotkaniami kupon, na których Czytelnicy będą wypisywali przewidywane wyniki.

Wypełnione kuponu będą musiały być dostarczane do Redakcji w określonych terminach, tzn. na dzień przed meczami. Czytelnicy, którzy odgadną wyniki otrzymają nagrody. Szczegóły w najbliższych dniach.

Bilans pracy C. Zw. K. S. „Promień” w Opalenicy

„Możemy być pewni, że rok 1949 będzie dla nas rokiem wielkich możliwości i wydajności, że wszystkie sekcje rozpoczną między sobą szlachetną rywalizację o czołowe miejsce w klubie”.

Słowa te wypowiedział na rocznym walnym zebraniu J. Wojda, prezes klubu. Klub w roku sprawozdawczym poczynił poważne postępy. Zawodnicy reprezentowali barwy swego klubu na zawodach okręgowych w Gnieźnie zdobywając 2 miejsce. Dalej w Swidnicy na ogólnopolskich zawodach i w Warszawie. Dzielnie się spisała zawodniczka. Drużyna piłkarska walczy o mistrzostwo kl. B. Ambicją jej jest awans do kl. A. 23-le-

cie istnienia klubu przypada w roku bieżącym. Nowo wybrany zarząd jako naczelne zadanie przyjął umasowienie sportu. Każdy pracownik okrojony powinien być członkiem klubu. Dzięki poparciu Dyrekcji i Rady Zakładowej ukończono budowę boiska. Po dyskusji nad sprawozdaniem przystąpiono do wyboru nowych władz, które ukonstytuowały się następująco:

Prezes — J. Wojda, I wiceprezes — St. Jaschke, II wiceprezes — Cz. Daszkiewicz, sekretarz — Mag. Zółtowska, skarbnik — Skotarek, gospodarz — Patan, kier. sekcji piłki nożnej — Stróżyk, sekcji bokserskiej — Kasperczak, gier sport. — Skotarek, lekkoatletycznej — Putyla, ping-pong. — Primke, sekcji żeńskiej — Garnczarek, kronikarz — Wierkiewicz.



O „Puchar Tatr“

Międzynarodowe Zawody Narciarskie o „Puchar Tatr“ cieszą się ogromnym zainteresowaniem publiczności i zgromadziły doskonałych narciarzy z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Finlandii i Polski. W kombinacji norweskiej zwyciężył Krzeptowski (Polska), w skokach do kombinacji pierwsze miejsce zajął Kula (Polska). Sztafeta 4x10 km wygrała specjalista tej konkurencji Finowie przed CSR. Na zdjęciu wielokrotny mistrz Polski Stanisław Maruszak podczas skoku.

ZPKS Warta gromi Admirę 15:0 (7:0)

Zbliżający się termin startu ekstraklasz państwowej zmusza naszych ligowców do pomijania kaprysów atmosferycznych i warunków boiskowych, to też, choć wczorajszej niedzielę boisko przy ul. Rolnej pokrywała grząska maź oraz kałuże błotne, wybiegli na nie piłkarze Warty i Admiry, by uzupełnić na nim swe przygotowania z sal ćwiczeń. Znalazło się również sporo grono stęsknionych miłośników piłkarstwa.

Skład drużyny: ZPKS Warta — Krystkowiak, Dusik, Weiss, Skrzypniak, Jakubik, Torz, Smółski, Gendera, Kaźmierczak, Opitz, Kaczmarek, po przerwie miejsce Krystkowiaka zajął Wójtylak.

Pierwsza świetlica boiskowa

Zarząd ZPKS Warta, doceniając znaczenie wychowawcze świetlicy sportowej, przystąpił z dniem dzisiejszym do budowy tejże na swym boisku przy ul. Rolnej. Sportowcy Warty znajdują w niej po ćwiczeniach, względnie podczas nieporozumienia wypocząć, połączony z pozytywną rozrywką. Tutaj też odbywać będą sekcje sportów boiskowych swoje pogadanki i zebrania. (SM)

Wczoraj przeważyła przez całą grę rzadko schodząca z pola gości, która tylko sporadycznie wybili przedostawali się pod bramkę „zielonych”. Mówi zresztą o tym sam stosunek bramkowy. Przeciwnie biorąc — co 6 minut przynosiła jedna. Jej zdobywcami byli Gendera 6, Kaczmarek 4, Kaźmierczak 3, Opitz i Smółski po 1.

W przyszłą niedzielę ligowcy Warty rozegrają mecz towarzyszy w Lubiniu. (MOS)

ZZK (Obra) — Korona 2:2 (0:0)

ZZK „Obra” rozpoczęła swój sezon piłkarski gościć u siebie drużynę „Korony” z Poznania. Warunki na rozegranie meczu były bardzo dobre, szczególnie piękna pogoda wzbudziła miły nastrój wśród zawodników jak i licznie

zebranej publiczności. Drużyna gości wystąpiła w swoim najlepszym składzie, jednak nie wykazała tego, czego się publiczność spodziewała.

Mecz rozpoczynają gospodarze, którzy z miejsca przechodzą pod bramkę gości. Po przerwie inicjatywę na boisku przejmują „Obra”. W 16 minucie przed końcem, piękny strzał z 20 metrów, prowadzenie dla „Obry” uzyskuje Chrast a w minucie później Felmann pięknym przebiegiem ustala wynik meczu. Na wyróżnienie zasługują tu bardzo ofiarny Chrast w ataku, May w pomocy i Jankowski w obronie. Mecz prowadzi dobrze ob. Frankowski do Kościana. Widzów około 1200. (BOS)

Mistrzyni Polski z Zw. Ch. Lubońskiego K.S.



Stefania Szajkówna, mistrzyni Polski w jedynkach należała do Zw. Ch. Lubońskiego K. S., który powstał z dawniejszej Luby i ZKS Super.

Sportowcy Wągrowca i Żnana nie próżnują

W Żnlinie odbył się turniej piłki siatkowej, zorganizowany przez Pow. Inspektorat Kultury Fizycznej. Mistrzostwo zdobyła drużyna Gimn. Klubu Sportowego w składzie: K. Derech, M. Derech, T. Kegel, A. Idziński, J. Pohl i F. Zieliński. Wicemistrzem została drużyna C. Z. K. S. „Pałacanka”.

Na ringu w Żnlinie spotkali się bokserzy Wągrowieckiego Klubu Sportowego „Zryw” z bokserami C. Z. K. S. „Pałacanka” w wadze od papierowej do półciężkiej. Wynik meczu 8:8.

Członkowie sekcji tenisa stołowego obu drużyn rozegrali mecz, zakończony wynikiem 4:5 dla Wągrowca. (Sam)

Czy tylko Ostrów tak potrafi propagować atrakcyjność gimnastyki wśród mas?

Mając na uwadze konieczność rozszerzenia gimnastyki wśród najszerzej mas społeczeństwa, zrozumiałym wydaje się stanowisko prasy, która w miarę swych możliwości urabia odpowiednie nastawienie czytelników do gimnastyki.

Zrozumiałym również będzie i to, że, właśnie dla Ostrowa poświęcił się tym razem nieco więcej miejsca, jeżeli poruszając sprawę przedstawi się w takim natężeniu na jaki zasługuje piękny występ sekcji gimnastycznej ZKS Metalowców — Ostrów.

Wspomnianą sekcję urządziła w sali teatru miejskiego „Pokaz Gimnastyki i Rytmiki”. Przez odpowiednio rozkłamowanie imprezy efektownymi afiszami, zainteresowano społeczeństwo.

Społeczeństwo zdyscyplinowane, przybyło na salę punktualnie, wykazując uznanie dla organizatorów i wykonawców.

Dla samego pokazu określenie „piękne” jest zbyt skromne. Ry-

zykowna pod względem finansowym impreza tego rodzaju zorganizowana w Wielkopolsce poraz pierwszy po wojnie, została na widzach niezatarte wrażenie piękna, siły i zwinności, wywołując niejednokrotnie okrzyki zachwytu.

Program ułożony był w ten sposób, by zainteresować mógł starszych i młodzież nie tylko rodzajem ćwiczeń, lecz również i wprawną emocją. Oglądaliśmy ćwiczenia ciekawe młodzieży męskiej do lat 14, ćwiczenia wolne młodzieży męskiej i żeńskiej ponad lat 14, następnie ćwiczenia kobiet i mężczyzn oraz gimnastykę parterową — wszystko w wykonaniu mieszkańców Ostrowa.

Na podniesienie poziomu imprezy wpłynął niewątpliwie udział czołowych gimnastyków z Poznania: mistrza Polski Radojewskiego, Wolińskiego i Lesińskiego oraz mistrzyni Polski Kanikowskiej, Czechlewskiej i Lutostańskiej wszystkich z HCP, którzy wystąpili w pięknym pokazie gimnastyki parterowej, oraz na przyrządach. Całość ćwiczeń odbywała się przy dobranej muzyce, która podniosła wartość pokazu.

Pokaz trwający blisko 4 godziny zdobył zapewne nowych zwolenników miłego i pożytecznego spędzania czasu na sali gimnastycznej.

Wrażenia z pokazu umieściłem pod tytułem: „Czy tylko może zrobić to Ostrów?”, gdyż przekonałem jestem, że takich społeczników jakich ma Ostrów w osobie ob. St. Morissona, przewodniczącego oddziału Zw. Zaw. Metalowców i oddanego sprawie instruktora Tomczyka — organizatorów pokazu, naprawdę ma każde miasto powiatowe. Nowi społecznicy muszą tak samo jak w/w zacząć z poświęceniem pracować i wciągnąć w tę pracę młodzież, która jest tak samo jak w Ostrawie chętna, a tylko brak jej okazji do brania udziału w rzeczach pięknych.

Pokaz udać się może wszędzie. Należy tylko odpowiednio nastawić środowisko, a na każdy projektowany pokaz, Poznański Okręgowy Związek Gimnastyczny wystawi poznańskich gimnastyków, których występ zapewni imprezie odpowiednią frekwencję i należy gimnastykę poziom.

Jan Dziadzić
Prezes P. O. Z. G.



Czeska mistrzyni jazdy figurowej Alena Vrzacova na mistrzostwach w Paryżu.

Mistrzostwa kobiet i juniorów w lekkoatletyce

Dnia 6 marca o godz. 10 w hali Woj. Ośr. KF odbędzie się okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne dla kobiet i juniorów.

Program obejmuje dla kobiet: 60 m pl., 80 m, sk. w dal, wznoszenie kula 4 kg oraz 4x50 m wah., dla juniorów: 60 m pl., 80 m, 500 m, 1500 m, sk. w dal, wznoszenie kula 5 kg, 4x50 m wah. i 4x200 m.

Startować mogą wszystkie kobiety zrzeszone w POZLA oraz juniorzy, którzy do dnia zawodów nie ukończyli lat 19 oraz nie zajęli punktowanego miejsca w mistrzostwach halowych Polski. Wpisowe od konkurencji indywid. a 10 zł, od sztafety 30 zł. Jedną zawodniczką względnie juniora uczestniczyć mogą najwyżej w 3 konk. indywid. oraz w sztafecie. Punkcja: 6, 5, 4, 3, 2, 1; za sztafety podwójnie.



Nie wiem, Wysoka Redakcjo, czy z tą naszą staropolską gościnnością, którą chwalimy się przy łada okazji, jest rzeczywiście tak dobrze? Weźmy na przykład dwa mecze z węgierskimi chłopcami. Zaprosiliśmy ich, witaliśmy, naopowiadaliśmy im o odwiecznej przyjaźni, a gdy tylko zrobiło się ciemno w sali, zaczęliśmy ich bić i walić i to przy aplauzie spontanicznym widzów.

Kupczyk oraz Koleczko uparli się, że ukończą walki przed wyznaczonym czasem i rzeczywiście nie ustąpili. Temu, że Koleczko tak zrobił, nie dziwię się. Chłopak jest z Ostrowa i musiał spieść się, by zdążyć na ostatni pociąg, ale Kupczyk przecież miał czas!

Nie wiem też Wysoka Redakcjo co się stało ob. Tuszewskiemu? Chłopak, jak dąb, mina groźna, a gdy stanął przed mikrofonem, to ani be ani me. Na ogół jest zawsze głośny i mówi nawet rymami, jak na przykład „stanowej publiczności podaje do wiadomości”, wtedy jednak stał przed mikrofonem i nawet pary z niego nie wypuścił. Na szczęście znalazł się człowiek a mianowicie kierownik sekcji bokserkiej Warty ob. Gościński, który nie jest niemową. Słyszałem go wyraźnie, a czego nie dostyszałem, to mi sędzią z lewej i prawej, tudzież z tyłu odpowiedział. W każdym bądź razie na obywatela Gościńskiego radzę zwrócić uwagę czynnikom miarodajnym. Głos ma bowiem wybitnie niemegefonowy, czyli naturalny i jeżeli tylko w domu żona nie słumi go swoim, to chociaż ten będzie mógł powiedzieć, że ma własny głos. Krótko mów-



dziela się jednych widzów od drugich płotami, czy ci spod ringu są lepsi od tych z zapłotu? I co to, że inżynierowie, którzy obliczają, że wystarczy siatka dla ludzi w XX wieku kultury i postępu! Beton, obywatelu, beton, a nie płotek z cieniutkiej siateczki? Z publiczności poznańskiej, która słynie z porządku i poszanowania cudzej pracy, oraz własności nie można przecieć tak kpić, by ją przejeżdżało o to, że się głupiego płotu drucianego uleknie. Anzelm Sierpowy.

Dalsza lista sportowców KONKURSU PLEBISCYTU „Gazety Poznanskiej”

Ogłaszamy dalszą kolejność sportowców którzy w konkursie „Gazety Poznanskiej” otrzymali głosy Czytelników. Drugą dziesiątkę rozpoczynają Grzechowiak i Cieślakówna. Oto lista:

11. Grzechowiak 4.450, 12. Cieślakówna 4.306, 13. Komorniczak 3.690, 14. Smoczyk 3.372, 15. Piatek 3.227, 16. Groński 3.210, 17. Cichoński 2.780, 18. Czapczyk 2.605, 19. Anioła 2.514, 20. Janasówna 2.334, 21. Kauch 2.152, 22. Rutkowski 1.997, 23. Koleczko 1.985, 24. Kłosek 1.818, 25. Stawczyk 1.810, 26. Smólski 1.778, 27. Żurkówna 1.764, 28. Smoczyński 1.655, 29. Kryskowiak 1.134, 30. Paprocki 1.075, 31. Jarecki 1.038, 32. Jakubowski 733, 33. Gendera 527, 34. Nowak 487, 35. Dylewicz 485, 36. Kanikowska 348, 37. Kolański 341, 38. Danielak 312, 39. Taedling 301, 40. Wytyk 290, 41. Kasprzak 248, 42. (hokey na trawie) 42. Jakubowicz 212, 43. Słoma 190, 44. Szajkówna 189, 45. Molicka 136, 46. Stefanski 163, 47. Wierkiewicz 155, 48. Ruskiewicz 139, 49. Tomiak 130, 50. Weiss 115, 51. Jeżewski 114, 52. Nowacki 113, 53. Piotrowski 109, 54. Kluj 105, 55. Sobowiat 102, 56. Miklasówna 101, 57. Owczarek 98, 58. Polka 97, 59. Adamska 95, 60. Wesolowski 92, 61. Wojciechowski 90, 62. Vogt 84, 63. Zagacki 82, 64. Ratajczak 81, 65. Schmidt 80, 66. Szulcówna 77, 67. Woźniak 69, 68. Milewski 67, 69. Matloka 65, 70. Gierak 64.

Dalsze miejsca według kolejności zajęli

71. Malecki, 72. Chojenówna, 73. Młynarek, 74. Łuczyński, 75. Łukomska, 76. Konopa, 77. Danowski, 78. Kaczmarek, 79. Matysiak, 80. Mielczak, 81. Kruszkówna, 82. Nowaczyk, 83. Wydarzewicz, 84. Frackowiak, 85. Bartek, 86. Klimaszek, 87. Buziak, 88. Leszczyńska, 89. Chupka, 90. Leszczyńska, 91. Żurawska, 92. Chmielewski, 93. Waliński, 94. Krawczyk, 95. Ratyński, 96. Krause.

Mistrz szachowy miasta Poznania

Wielkie zainteresowanie w szerokim kole szachistów Poznania i Wielkopolski wywołała osoba obecnego mistrza szachowego miasta Poznania, Andrzeja Kwileckiego.

Pierwsze występy w lecie ub. roku, na terenie Poznańskiego Klubu Szachistów, którego jest członkiem, były zapowiedzią przyszłych sukcesów.

Z krótkiej rozmowy z mistrzem Kwileckim dowiadujemy się, że urodził się w roku 1928 w Wielkopolsce. Podstawy do jego dzisiejszych umiejętności dała mu korespondencyjna gra szachowa, rozpoczęta w 1943 roku, na wysiedleniu w G. G. W 1946 roku zajął w turnieju krakowskim 12 miejsce, w 1947 r. podzielił się już 5 i 6 miejscem. W turnieju eliminacyjnym do mistrzostw Polski w Łodzi — Zdroju, w 1947 roku, zajął na 16 uczestników — 12 miejsce. W turniejach drużynowych w Łodzi i Wrocławiu reprezentował Kraków. W 1948 roku zdobył mistrzostwo m. Poznania. Obecnie jest studentem U. P., na I roku ekonomii politycznej.

(bia)

Oficjalne zamknięcie Konkursu

W najbliższych numerach podamy datę wręczenia nagród dla sportowców i uczestników konkursu, których odpowiedzi najbardziej były zbliżone do ostatecznej listy.

Lucjan Rudnicki

[63]

Stare i nowe

W ogóle nie miałem pojęcia, że tak wspaniale można mieszkać. Wszystko przy powszednim dniu „kudy” lepiej wyglądało niż w domu na Wielkanoc i Zielone Świątki. Zdawało mi się, że na chwilę przede mną sprowadzili się jacyś państwo młodzi do świeżo wybielonego i wyszorowanego mieszkania.

Dwa łóżka gospodarzy, kołyska, stół, firanki w oknach — wszystko lśniło czystością. Nawet kwiaty na parapetach nie poprzetykane garnczaki z jęczmieniem, jak się to dzieje w ciasnych robotniczych mieszkaniach, rzeczywiście zdobiły lokal.

Z jednej izby o powierzchni jakichś dwudziestu czterech metrów kwadratowych, pani Katarzyna zastosowała wzorzystą perkalową zasłonę uczyniła dwie: pokój i kuchnię.

Sublokatorzy mieszkali po jednej stronie zasłony, gospodarze po drugiej. Moje posłanie umieszczono w środkowym pukcie, między pokojem a kuchnią, wzdłuż zasłony, z miejscem na poduszkę pod ścianą naprzeciw okien.

Zasłona zwisała nad siennikiem tak, że zajmowałem w czasie spoczynku to jedną, to drugą izbę, w zależności na którym boku leżałem. W czasie rozmowy przed snem

zapraszano mnie nawet żartobliwie kolejno na obie strony.

Znalazłem się więc nieoczekiwanie w środowisku robotniczym o pewnej kulturze. Łęcka nie dorównywała mężowi umysłowo, nie wtajemniczona początkowo w konspirację, trochę z powodu sublokatorów, domyślała się naszych praktyk, umiała je ocenić i mimo uszczypliwych rad: „Nakarm dzieci gazetką”, była dumna z małżonka i równa mu powagą. W rodzinie robotniczej ustroju kapitalistycznego cały ciężar wychowania dzieci spada na matki i nie mogą one być tak samo „lekkomyślnie” jak ojcowie.

Sublokatorzy, nie pociągające zewnętrznie, miłe i wartościowe dopiero po bliższym poznaniu, cały czas poza pracą fabryczną (13 godz.) i porządkową w domu oddawały się nabożeństwu i kościołowi. „Żywy różaniec”, bractwa, nowenny, „strzeliste akty” i stała funkcja noszenia obrazu św. Rodziny podczas procesji. Białe suknie często było pranie, krochmalone i prasowane. Na wszystkie uroczystości panny szły jak do ślubu, przyozdobione latem świeżymi a zimą sztucznymi kwiatami. Zdrowe i mocne wiejskie dziewczyny w kwiecie wieku, zwłaszcza bogatsza wewnętrznie pani Barbara, niosły w ofierze Dzieciątka Jezus całe swe życie, ale wyczerpywało je to w bardzo małym stopniu. Koleżanki były tak spragnione poświęcenia i oddania się na ołtarz, że najcięższy krzyż byłyby dla nich radością. Otóż zająca panna Barbara przy całej swej skromności zaczęła doznawać nadzwyczajnych przeżyć. Objawił się jej w nocy nad ranem Pan Jezus. Taki mały, właśnie jak ten z obrazu pomagający św. Józefowi w cięciółce. Nie było wątpliwości, że na jawie, bo od północy nie spała i nie

zasnęła już do gwizdka. Dzieciątko wyszło spod zasłony, pogroziło jej paluszkami i zaraz potem, błogosławiąc rączką, przemówiło wyraźnie: „Idź moją drogą”. Objawienie poruszyło nas wszystkich do głębi. Zerwaliśmy się z pościeli o cały kwadrans wcześniej i omal nie spóźniliśmy się do roboty. Jeno Łęcki był obojętny, a w kącikach jego ust czaił się uśmiech. Wieczorem przyszły sąsiadki i po szczegółowym wywiadzie radziły pójść do spowiedzi i komunii świętej, bo objawienie może się powtórzyć. Cały dzień drzwi się po robocie nie zamykały przed odwiedzającymi, aż Łęcka zaprotestowała:

— Zaświniają podłogę i tyle!

A i dzieciom takie „przetwieranie się” szkodziło Barbara, druga po matce przy nich, też miała tego dość: wiedziała to, że tak zaraz rozpapla? Wszystkiemu winna Józka, ale się to już nie powtórzy.

Łęcki nie brał udziału w rozmowach religijnych w domu z kobietami, ale w drodze do fabryki na zebraniach ciągle obrażał moje uczucia. Odpowiadałem mu niekiedy ostro, odmawiałem przy pacierzu „Pod Twoją obronę”, ale nie mogłem się zdecydować na jedynie rozumny krok w tych warunkach: przeprowadzić się znowu i sakramentem pokuty zmyć zatwardziałość grzechy, Kogo Panbóg chce ukarać, rozum mu odbiera. I ja bezrozumny grzeźłem coraz głębiej. Mieszkaliśmy w warunkach zamożności: były dwie lampy — dla nas z gospodarzem większa na stole w pokoju, dla kobiet mniejsza w kuchni. Koleżanki czytały tylko w kościele, a do roboty kuchennych i szycia wystarczała im mała lampka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA

Nowe wydawnictwa literatury marksistowskiej

Marks i Engels	— Manifest Komunistyczny str. 80 (Biblioteka klasyków marksizmu)	zł 75.—
Marks K.	— Nedza filozofii str. 256 (Biblioteka klasyków marksizmu)	„ 220.—
Stalin J.	— O Leninie str. 52	„ 75.—
Stalin J.	— Klasa proletariatu i partia proletariatu str. 16 (Mała biblioteczka marksizmu leninizmu Nr 4)	„ 20.—
Stalin J.	— Marksizm a kwestia narodowa kolonialna str. 396 (Biblioteka klasyków marksizmu)	„ 300.—
Lenin W.	— Referat o rewolucji 1905 r. str. 32 (Mała biblioteczka marksizmu leninizmu Nr. 5)	„ 25.—
Lenin W.	— Marksizm a rewolucjonizm str. 56 (Biblioteka klasyków marksizmu)	„ 80.—
Lenin W.	— O Związach Zawodowych str. 172 (Biblioteka klasyków marksizmu)	„ 160.—
Lenin W.	— Marks, Engels, Marksizm str. 460 (Biblioteka klasyków marksizmu)	„ 350.—
Lenin W.	— Historia Wschodnioeuropejskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) str. 416	„ 250.—
SP. WYD. „KSIAŻKA I WIEDZA”		151

Kartofle jadalne

ca 20 ton, również w mniejszych partiach sprzed po zł 650,— za 100 kilo „GOPLANA” Państwowa Fabryka Czekolady, Cukrów i Keksów Nr 1 w Poznaniu ul. Św. Wawrzyńca nr 11 Tel. 516-41. 165

Introligatornia B. Lewandowski i Syn, Poznań, ul. 27 Grudnia 3. Tel. 25-43. Wszelkie oprawy książek. 20

Ogłoszenie. Urząd Wojewódzki Poznański — Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. Nr OA. VIII-152/47 r. Gorzów Wlkp. dnia 11. 1949. Ob. Kaczor Stanisław ur. dnia 22. XI. 1892 zamieszkały w Zielonej Górze — Rynek Drzewny nr 11, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Kaczor na Kaczorowski. Za Wojewodę mgr T. Woźniak, Naczelnik Wydziału Ogólnego Administracyjnego. 164

SPECJALNY SKŁAD

POŃCZOCH BIELIZNY

„Swa wrochabł”

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4510. Telefon: Red. nac. 518-53, z-ca red. nac. 508-73, sekret. red. 518-37, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-35, kłopoty i prenumerata zamiejscowe 502-84, kłopoty i prenumerata 502-84, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48. Wydawca: R. S. W. „Prasa”. Tłoczono w Drukarni PPZG Poznań-Północ. K — 59491